

Dr hab. Grzegorz Miernik, prof. UJK
Instytut Historii
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Recenzja rozprawy doktorskiej autorstwa mgra Tadeusza Jana Długoborskiego pod tytułem:
"Środowisko wiejskie w województwie łomżyńskim w latach 1975-1989. Przemiany gospodar-
cze i społeczno-polityczne", Warszawa 2022, s. 490 przygotowanej pod kierunkiem naukowym
doktora habilitowanego Krzysztofa Sychowicza, Wydział Nauk Historycznych Uniwersytetu Kar-
dynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Przygotowując niniejszą recenzję kierowałem się wymogami stawianymi pracom doktorskim, określo-
nymi w ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, a szczególnie zapisanymi
w art. 187.

Wybór tematu, cele pracy, zakres chronologiczny badań

Zaproponowany temat dysertacji został dobrze sformułowany. Problematyka, którą zamierzał badać
mgr Tadeusz Długoborski nie doczekała jeszcze gruntownych naukowych dociekań. W tytule jasno okre-
ślono obszar badań w ujęciu terytorialnym i chronologicznym. Monografia dotyczy przemian gospodar-
czych i społeczno-politycznych jakie dokonywały się na wsi w nowo utworzonym w 1975 r. wojewódz-
twie łomżyńskim w ostatnim piętnastoleciu PRL.

Wykorzystanie literatury przedmiotu i źródeł

Podjęcie badań wymagało zapoznania się ze stanem badań dotyczących w szerszym ujęciu PRL, a na-
stępnie publikacji dotyczących wsi i rolnictwa. Konieczna była lektura wielu tekstów naukowych i popu-
larnonaukowych dotyczących badanego regionu. Mogę stwierdzić, że Autor ma tu dobre rozeznanie
literatury historycznej. Gorzej oceniam znajomość i wykorzystanie monografii podejmujących ważne
kwestie historii Polski po II wojnie światowej. Sporo uwag można mieć z powodu słabszego wykorzy-
stania publikacji z innych dyscyplin. Postulat badań interdyscyplinarnych powinien być zachęcić Autora
do czerpania wiadomości także z takich wydawnictw. Zważywszy na wielość podejmowanych wątków
zdarzało się pominąć ważne artykuły i monografie. Wskażę takie przykłady w dalszej części recenzji.

Podjmując takie pionierskie historyczne badania regionalne najważniejszym źródłem powinny być do-
kumenty archiwalne. Wybrany temat niejako narzucał w pierwszej kolejności konieczność poszukiwania
źródeł w łomżyńskim oddziale Archiwum Państwowego w Białymstoku. Tam też najdokładniej spene-

trowano akta tworzące zespół Komitet Wojewódzki PZPR w Łomży. W archiwum łomżyńskim przebadano jeszcze, choć w ograniczonym zakresie zespół Wojewódzka Rada Narodowa w Łomży. Jako poważne uchybienie wskazuję pominięcie akt Urzędu Wojewódzkiego w Łomży z lat 1975-1999. Trudno usprawiedliwić rezygnację choćby z wybiórczego rozpoznania dokumentacji archiwalnej administracji terytorialnej niższego, gminnego szczebla województwa łomżyńskiego z lat 1975-1989/90. Zabrakło także archiwaliów różnych instytucji obsługujących wieś i rolnictwo w badanym okresie. Autor zaniechał kwerendy w Archiwum Diecezjalnym w Łomży. Poszukiwania źródeł w Archiwum Akt Nowych w Warszawie trudno uznać za docieklive i satysfakcjonujące. Z ogromnego zespołu Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Doktorant wykorzystał 7 jednostek. Autor informuje, że wykorzystał jedną teczkę wchodzącą jakoby w skład zespołu Centralna Komisja do Walki ze Spekulacją. Czy w AAN jest taki zespół?

Na szczególne podkreślenie zasługuje przebadanie zasobu Archiwum Powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Łomży. Z własnego doświadczenia wiem, że akta tej partii politycznej z okresu PRL- u są zwykle trudno dostępne dla historyków. Magistrowi Długoborskiemu udało się uzyskać do nich wgląd. Szukając przydatnych informacji Autor prowadził też kwerendę w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Liczba wykorzystanych jednostek spośród przechowywanych w IPN nie jest imponująca. Wspomnieć jeszcze należy o jednej jednostce z archiwum gminnego w Kołakach Kościelnych. W czasie lektury pracy zauważyłem, że spożytkowano także akta Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, co nie zostało uwzględnione w bibliografii.

Ważnym źródłem wykorzystanym przez Autora jest prasa. Liczba tytułów jest znaczna, co należy z satysfakcją podkreślić. Autor przewertował prasę regionalną i ogólnopolską, dzienniki i czasopisma. To tam znalazł wiele cennych wiadomości. Dzięki temu w pewnym stopniu uzupełnił deficyty wynikające z ograniczonej kwerendy archiwalnej. Doceniać trzeba spożytkowanie źródeł osobistych.

Konstrukcja pracy

Konstrukcję ocenianej rozprawy tworzą karta tytułowa, spis treści (s. 3-4), wykaz skrótów (s. 5-9), wstęp (s. 10-17), siedem rozdziałów: I - Sytuacja społeczno-polityczna wsi łomżyńskiej (s. 18-84), II – Przemiany strukturalne w latach 1976-1989 (s. 85-146), III - Oświata, kultura i ochrona zdrowia na wsi (s. 147-212), IV – Ruch młodzieżowy (s. 213-240), V - Działania władz partyjnych wobec wsi łomżyńskiej (s. 241-312), VI - Kościół w życiu wsi łomżyńskiej (s. 313-350), VII – Wydarzenia społeczno-polityczne lat 1980-1989 na wsi (s. 351-406). Każdy z rozdziałów został podzielony na podrozdziały. Kolejnymi elementami są: zakończenie (s. 407-413), bibliografia (s. 414-449), wykaz tabel (s. 450). Główną zawartość merytoryczną uzupełniają aneksy (s. 451-490).

Ocena merytoryczna pracy

Wstęp

Wstęp dysertacji zawiera informacje zwykle tam zamieszczane. Wiadomości o warunkach naturalnych są lakoniczne. Praca dotyczy rolnictwa, a więc warunki naturalne zasługiwały na dokładniejszą prezentację. Stwierdzenie, że gleby są "stosunkowo słabej jakości" jest nieprecyzyjne (s. 10). Byłaby wskazana choćby krótka informacja o ukształtowaniu terenu, klasach bonitacyjnych gleb i strukturze agrarnej. Zabrakło wzmianki o klimacie i długości okresu wegetacji. Dla gospodarki rolnej istotne są także stosunki wodne na badanym obszarze - rzeki i zbiorniki wodne. Dobrze oceniam wskazane przez Autora przesłanki do podjęcia tytułowych analiz (s. 11). Zaproponowane cezury i obszar badań nie budzą wątpliwości. W tej części pracy Doktorant zdecydował się także na zdefiniowanie czym jest wieś.

Niestety pytań i problemów badawczych jest mało. Zważywszy na wielość podejmowanych kwestii, objętość pracy katalog ten powinien być rozbudowany. Miałem nadzieję, że pytania nie ujęte we wstępie pojawią się w kolejnych rozdziałach, ale tak nie jest. Poważnym mankamentem ocenianej pracy jest pominięcie istotnych w pracach "na stopień" kwestii metodologicznych.

W tej części pracy mamy też prezentację bazy źródłowej. Krytycznie odniosłem się już do przeprowadzonych przez magistra Długoborskiego kwerend w archiwach. Oczywiście jest, że w wymienionej literaturze przedmiotu nie mogły znaleźć się wszystkie wartościowe monografie, o artykułach nie wspominając. Pisząc o stanie badań pominięto jednak ważne prace kilku autorów. Przykładowo Henryka Słabka i przede wszystkim Dariusza Jarosza, choć na ustalenia D. Jarosza w ocenianej pracy Autor powołuje się. Niektóre ważne a pominięte publikacje wskażę opiniując kolejne rozdziały. We wstępie krótko przedstawiona została też kompozycja pracy i zawartość kolejnych rozdziałów.

Rozdział pierwszy (pt. Sytuacja społeczno-polityczna wsi łomżyńskiej)

W tytule nie ma cezur, choć już w podrozdziale 1.1 podano 1944-1975. Nie jestem przekonany czy należało przedstawiać historię regionu w pierwszych trzydziestu latach trwania Polski Ludowej. Takie informacje co prawda dają orientację o polityce władz, dokonujących się przemianach, postawach i formach aktywności mieszkańców Ziemi Łomżyńskiej, jednak w przypadku ocenianej pracy podrozdział 1.1 jest kompilacją. Nie jest to zarzut tylko stwierdzenie faktu. Autor wykorzystał opublikowane prace traktujące o historii Białostoczczyzny oraz te dotyczące Łomżyńskiego. Dlatego nie znajdziemy tutaj nowych ustaleń. Zaproponowany przez Autora układ prezentowanych problemów skłania do krytyki. Nie udało się prowadzić narracji zachowując dbałość o tematyczny i chronologiczny porządek. Mnogość podnoszonych kwestii, co najpewniej wynika z chęci zamieszczenia największej ilości informacji i ocen, powo-

duje chaos. Może należało każdy z wątków starać się przedstawiać odrębnie jako kolejne części podrozdziału 1.1? Łatwiejsze byłoby uniknięcie mieszania tematycznie różnych informacji i co gorsza czasowo odległych. Przykładów takiej nieporadności kompozycyjnej w tej części pracy jest wiele. Przykładowo, mamy wzmiankę o represjach wobec hierarchów Kościoła katolickiego w latach 1953-1956 (s. 29-30), po czym Autor płynnie przechodzi do reformy rolnej PKWN. Inny przykład. Wielokrotnie w różnych miejscach Doktorant podejmuje ważną kwestię działań Armii Czerwonej na badanym obszarze. W tym miejscu zwracam uwagę, że Autor nie jest konsekwentny w ocenie tego co raz nazywa wyzwoleniem (s. 18) a w innym miejscu "wyzwoleniem" (s. 19). Wiele w tej części znajduję ciekawych, szczegółowych, choć nie zawsze potrzebnych informacji. Liczba wymienionych osób, pseudonimów, instytucji i organizacji także tych konspiracyjnych, kampanii politycznych i innych wydarzeń jest duża. Jednak zamieszczanie tak bogatej, ale jakościowo różnej faktografii świadczy niestety o kłopotach z selekcją. Wewnętrzna struktura tego rozdziału budzi zastrzeżenia. Ramy chronologiczne rozważań to lata 1944/45-1975. Jednak większa część treści dotyczy okresu od zakończenia wojny do końca okresu stalinowskiego. O następnym dwudziestoleciu już tak szczegółowo Autor nie napisał. W mojej opinii ta część jest lepsza. Stanowi przegląd najważniejszych informacji i celnych konstatacji zwłaszcza dotyczących polityki władz wobec wsi i rolnictwa po Październiku'56, funkcjonowania kółek rolniczych, założeń nowej polityki rolnej po Grudniu'70. Dobrze są oceny zmian zachodzących na wsi w pierwszych latach gierkowskiej dekady. W tej części sporo sformułowań niefortunnych. Zdarzają się błędy merytoryczne. Wymienię tylko przykładowo. Dowódcą KBW był gen. Kieniewicz a nie Kiniewicz (s. 23). W Polsce w okresie "bitwy o handel" nie było Nadzwyczajnej Komisji do Walki ze Spekulacją. A może chodzi tu o Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Warszawie?

Niektóre oceny są dyskusyjne. Trudno się zgodzić z opinią, że w woj. białostockim podziemie niepodległościowe miało "realną władzę" (s. 22). Śmiałym zabiegiem jest porównanie "powstania antykomunistycznego" z powstaniem styczniowym (s. 23). Trudno bezkrytycznie przyjąć opinie dotyczące zjednoczenia ruchu ludowego w 1949 r. Podejmując sprawę relacji państwo - Kościół w końcu lat 50. i w latach 60. warto było sięgnąć do obszernej monografii napisanej przez A. Młynarczyk-Tomczyk. Autor nie wspominał o okolicznościach objęcia funkcji I sekretarza KC PZPR przez E. Gierka (s. 48). Szczegółowych wątpliwości, uwag i sugestii mam bardzo dużo. Ich zamieszczenie znacznie rozbudowałoby niniejszą recenzję. Deklaruję gotowość przekazania ich Autorowi.

Druga część pierwszego rozdziału 1.2 ("Powstanie województwa łomżyńskiego") zawiera ważne informacje dotyczące obszaru badań. Dowiadujemy się, kiedy powstało województwo, choć nie zostały przedstawione okoliczności. Czytelnik nie poznał argumentów uzasadniających powstanie województwa. Warto było postawić pytanie badawcze: co zdecydowało o wybraniu Łomży na siedzibę władz wojewódzkich? Można było szukać odpowiedzi na kolejne pytanie: jak lokalna społeczność przyjęła decyzje

władz centralnych? W tej części zamieszczono informacje o warunkach naturalnych. To istotne wiadomości pozyskane przez mgra Długoborskiego z publikacji, ale jak już wspomniałem w mojej ocenie powinny one znaleźć się we wstępie. W tej części jest także charakterystyka struktury własnościowej gospodarstw rolnych, typów zabudowy. Zamieszczono też wiadomości o słabo rozwiniętej infrastrukturze, instytucjach obsługujących rolnictwo i służących mieszkańcom wsi, zakładach przemysłu rolno-spożywczego. Autor zwraca uwagę na deficyt wykwalifikowanych kadr, choćby nauczycieli. Autor wskazał także na formy aktywności mieszkańców. Te ustalenia są potrzebne, choć w wielu miejscach zbyt szczegółowe. Problemy podejmowane na następnych stronach moim zdaniem nie mają związku z tytułem podrozdziału. Kwestie decyzji władz partyjno-państwowych dotyczące planów rozwoju rolnictwa w województwie są ważne, ale czy we właściwej części pracy zostały umieszczone? Podobnie rzecz się ma z wartościowymi informacjami o niedoinwestowanych gospodarstwach indywidualnych, kłopotach z dostawami maszyn, nawozów, materiałów budowlanych i węgla. W wielu przypadkach podawane przez Autora przykłady są rezultatem żmudnych kwerend archiwalnych.

Podrozdział trzeci (Infrastruktura i sytuacja gospodarcza) rozpoczyna ustalenia dotyczące podziałów administracyjnych i zróżnicowania potencjału gmin, struktury gospodarstw rolnych i ogólnych informacji o produkcji rolnej. Podjęto też istotną kwestię polityki rolnej władz – zachęcania rolników do tworzenia gospodarstw specjalistycznych. Powraca też sprawa niedoinwestowania wsi łomżyńskiej. Ponownie dowiadujemy się, że zaopatrzenie w środki do produkcji było fatalne (s. 72 i nast.). Gospodarstwa indywidualne miały też problemy z zapewnieniem dostępu do niezbędnych usług. Poruszono ważną kwestię zaopatrzenia wsi w wodę (s. 76), a to wzmiankowane jest ponownie kilka stron dalej (s. 83). Podobnych przypadków jest wiele. Stąd kolejny raz o wynikach produkcji rolnej, złej infrastrukturze, dokładniejsze informacje o służbie w weterynaryjnej. Wątpliwości rodzą się z powodu prezentowania w rozdziale pierwszym wzmiankowanych wyżej zagadnień dotyczących nie tylko drugiej połowy lat 70. ale też następnej dekady. Dotyczy to choćby zjawisk makroekonomicznych, przemian struktury agrarnej, aktywności zawodowej mieszkańców wsi, produkcji rolnej.

W rozdziale pierwszym zawarto bardzo wiele szczegółowych informacji, czasami dotyczących konkretnych wsi. Praktyka ta najpewniej wynika ze związków emocjonalnych Autora z badanym obszarem i lokalną społecznością. Powtórzę: tę część dysertacji cechuje bogata faktografia, ale też nieuporządkowana tematycznie i chronologicznie narracja. Praca zyskałaby na jakości, gdyby wprowadzić w podrozdziałach części zawierające ustalenia dotyczące najważniejszych problemów przy zachowaniu dbałości o chronologię.

Rozdział drugi ("Przemiany strukturalne w latach 1976-1989")

Mam wątpliwość czy w tytule nie należało doprecyzować, że chodzi o przemiany na wsi?

W podrozdziale pierwszym (2.1) autor starał się omówić “społeczno-polityczne aspekty rozwoju rolnictwa” na badanym terenie. Już pierwszy akapit ogólnie charakteryzujący rolnictwo w łomżyńskim to zbędne powtórzenie. Pisząc o założeniach polityki rolnej lokalnych władz PZPR i ZSL podjęto ważną sprawę gospodarstw podupadłych. Problem narastał od lat 60. i miał wymiar ogólnopolski, choć Autor o tym nie wspominał. W pracy znalazły się wiadomości o takich gospodarstwach, co zwykle było konsekwencją starzenia się wsi. Zwrócenie uwagi na to zjawisko należy docenić. Pan Długoborski zajął się sprawą rozwoju indywidualnych gospodarstw specjalistycznych, głównie nastawionych na produkcję bydła mlecznego i opasowego. Czytelnik został zasypany nazwiskami rolników prowadzących takie gospodarstwa, ilością wybudowanych obiektów inwentarskich. O politycznym poparciu dla rozwoju gospodarstw specjalistycznych świadczy opisana przez Autora “gospodarska wizyta” Gierka w czerwcu 1977 r. w gminie Kołaki Kościelne (s. 90-91). Muszę jednak kolejny raz zwrócić uwagę na nieprzestrzeganie chronologii narracji. Oto bowiem Autor wspomina, że kilka miesięcy wcześniej 25 lutego 1977 r. wsię w gminach Kołaki Kościelne i Laskowiec odwiedził inny partyjny dygnitarz, J. Pińkowski. Analizując produkcję rolną Autor dostrzegł i jak w innych przypadkach szczegółowo zaprezentował wiadomości o rozwoju hodowli owiec. W dalszej części przedstawił sylwetki rolników i skrupulatnie zebrane informacje o ich osiągnięciach produkcyjnych, posiadanym inwentarzu żywym, budynkach gospodarczych, maszynach. Doceniając trud muszę jednak stwierdzić, że skrętnie zgromadzone wiadomości utrudniają lekturę. Autor prześledził też kolejne posiedzenia władz wojewódzkich PZPR i ZSL, w czasie których debatowano o rolnictwie, a zwłaszcza o gospodarstwach specjalistycznych. Dostrzegł też narastające kłopoty gospodarcze pod koniec lat 70. Chcąc potwierdzić, że mimo “piętrzących się trudności wieś łomżyńska inwestowała” ponownie podaje wiele nazwisk rolników i obiektów, które powstały w ich gospodarstwach. Dodatkowo mamy też informacje o nakładach finansowych, kredytach. Z pewnością nikt wcześniej nie zajął się tak dogłębnie gospodarstwami specjalistycznymi w drugiej połowie lat 70. Tylko kto się przebiję przez to nagromadzenie informacji źródłowych? Jak podaje Autor, w czasie posiedzenia plenarnego WK ZSL w sierpniu 1980 r. potwierdzono powstanie “prawie 4300” gospodarstw specjalistycznych, choć plan zakładał 4500 (s. 102). Mimo trudności i braku wsparcia dla rolników w następnych miesiącach liczba gospodarstw wzrosła do 4600. Chyba niepotrzebnie powielano te informacje w końcowej części podrozdziału (s. 107). Zabrakło porównań międzyregionalnych. Tak jak w poprzednim rozdziale także i w tym Autor miał trudności w chronologicznym przedstawieniu efektów swych ustaleń. Nie udało się też uniknąć powracania do kwestii już wcześniej poruszanych (s. 101 -107).

Podrozdział drugi 2.2 (“Instytucje wspierające rolnictwo”) został podzielony na kilka tematycznych części. Zastosowany zabieg jest pożyteczny. W części pierwszej 2.2.1 (Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego, Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych i Gminna Służba Rolna) mamy informacje o instytu-

cjach wspierających i obsługujących wieś łomżyńską. Podobnie jak w poprzednich częściach Autor zawarł bogaty materiał źródłowy pozyskany z archiwalnej dokumentacji aktowej i prasy. Znalazły się tu informacje o spółkach wodnych działających w gminach, szkoleniach prowadzonych dla rolników, mających służyć efektywności produkcji. Autor zajął się także organizacją służby rolnej. Ustalił liczebność i kwalifikacje osób zawodowo doradzających rolnikom. Udało się też ujawnić mechanizmy funkcjonowania wymienionych wyżej instytucji. Szczególnie po Sierpniu'80 wypłynęły sprawy nadużyć, załatwiania spraw za łapówki, wykorzystywania zajmowanego stanowiska dla czerpania korzyści osobistych. Ustalenia mgr Długoborskiego wskazujące na patologie występujące w urzędach i instytucjach lokalnego szczebla są zbieżne z wnioskami innych historyków. Niestety Autor nie napisał, że na bezdusność urzędników, klikowość, protekcjonizm i inne naganne zachowania skarżono się nie tylko w woj. łomżyńskim ale w całym kraju. Badania przeprowadzone przez Doktoranta ujawniły, że nawet ówczesni lokalni aparatczycy dostrzegali pasywność zatrudnionych w służbie rolnej. Wielu nie kwapiło się do pracy w terenie i nie miało profesjonalnej wiedzy. Jak wynika z ustaleń doktoranta także pułkownik policji politycznej w Łomży zwracał uwagę na mankamenty w pracy służby rolnej. W części drugiej 2.2.2 ("Gminne Spółdzielnie >>Samopomoc Chłopska<<") znalazły się ustalenia odnoszące się do ważnej organizacji gospodarczej zajmującej się zaopatrzeniem, zbytem i skupem na wsi. O problemach handlu, zwłaszcza detalicznego, występujących niedoborach, reglamentacji napisano już wiele. Niestety Autor w swoich rozważaniach pominął te publikacje. Dobrze oceniam zamieszczone w dysertacji przykładowe wzmianki o brakach bądź ukrywaniu towarów przez personel sklepów, handlu alkoholem a także barwne opisy wiejskich sklepów i sprzedawców. Równie ciekawe są licznie przytaczane przykłady defraudacji, niegospodarności w wielu GS. Knajpy prowadzone przez GS "odstraszały konsumentów" (s. 122), choć najpewniej nie wszystkich. Biura GS wielokroć były brudne, na placach składowych panował bałagan. To obrazy świetnie ilustrujące peerelowską codzienność w ujęciu mikrohistorycznym. Ważnym źródłem spożytkowanym w badaniach okazy się skargi. W części trzeciej 2.2.3 ("Spółdzielnie Kółek Rolniczych") zebrano ustalenia dotyczące SKR. Autor zwrócił uwagę, że te podmioty mające świadczyć usługi sprzętem mechanicznym dla rolników nie były w stanie sprostać tym zadaniom. Nie we wszystkich gminach zorganizowano SKR. Podobnie jak w innych instytucjach wiejskich przerosty administracyjne były powszechne. Autor potwierdza też licznymi przykładami niską jakość świadczonych usług, brak dbałości o sprzęt, "milionowe straty". Pod koniec lat 80. wiele SKR popadło w kłopoty finansowe. Te, jak ustalił mgr Długoborski, starano się ograniczać sprzedając maszyny rolnicze, oddając posiadaną ziemię PFZ. To potwierdza postępujący rozkład "sektora socjalistycznego". Trafnie też wskazano na szybką rozbudowę prywatnego sektora świadczącego usługi na wsi. Kolejna, czwarta część podrozdziału drugiego w rozdziale drugim (2.2.4) dotyczy Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. W związku z tym mam wątpliwości czy takie rozwiązanie kompozycyjne jest dobre. Ustalenia dotyczące RSP szczególnie obejmujące okres 1975-

1981 są wartościowe, bo wcześniej nieznanne. Co ważne, mierne postępy w kolektywizacji wsi łomżyńskiej pokazano na tle ogólnopolskim. Zebrane i poddane analizie informacje świadczą o powolnym tempie przyrostu nowych kolektywów. Te "socjalistyczne" gospodarstwa były słabe ekonomicznie i musiały być wspierane przez państwo. Zestawienie tabelaryczne istniejących spółdzielni zawiera najważniejsze dane o tych podmiotach. Autor słusznie konstatuje, że organizowanie "niektórych RSP podyktowane było względami propagandowo-doktrynalnymi" a nie racjami ekonomicznymi (s. 137). Pewne zakłopotanie wynika z rozbieżności co do liczby działających i zorganizowanych spółdzielni produkcyjnych do 1980 r. Czy było ich 26 czy 32? Ustalenia dotyczące okresu 1981-1989 nie są już tak precyzyjne. Tym niemniej zostało ustalone, że liczba spółdzielni malała. Niepotrzebnie dwukrotnie Autor napisał, że od 1981 r. corocznie likwidowano średnio dwie RSP (s. 138-139). Szkoda, że nie zdołano ustalić liczby RSP pod koniec badanego okresu, choć zdaniem Autora było ich kilkanaście.

Tytuł trzeciego podrozdziału rozdziału drugiego ("System punktowy w przydziałach maszyn rolniczych oraz "eksperyment łomżyński" w usługach mechanizacyjnych") jest w mojej opinii dyskusyjny. W pierwszej części podrozdziału Autor przytaczając konkretne przypadki wskazał na niesprawiedliwe, kumoter-skie przydziały maszyn rolniczych, zwłaszcza traktorów rolnikom indywidualnym. Chcąc temu zaradzić w województwie wprowadzono reglamentowaną sprzedaż maszyn opracowując system punktowy oceny gospodarstw. Jak ustalił Autor, choć formalnie kryteria przydziału maszyn były przejrzyste to ostatecznie decydował naczelnik gminy. Dlatego wielokrotnie dochodziło do awantur, a liczne skargi napływały do władz, redakcji gazet. I o tym także napisał mgr Długoborski. Wspomniany już wcześniej deficyt podmiotów świadczących usługi, zwłaszcza maszynowe, na rzecz gospodarstw rolnych dał początek "eksperymentowi łomżyńskiemu". Pochwalić należy Autora za podjęcie tego problemu. Wzrost produkcji rolnej w gospodarstwach indywidualnych w badanym okresie hamowała m.in. ograniczona mechanizacja prac polowych. W tej sytuacji w łomżyńskim władze zgodziły się, choć w ograniczonym zakresie na działalność prywatnych podmiotów świadczących usługi dla rolników. Autor dowodzi, że eksperyment okazał się sukcesem. Prywatne "punkty rzemieślnicze" wykonywały prace dobrze i terminowo. Tego dobrego rozwiązania nie wprowadzono jednak w kraju. Wnioski dotyczące tej inicjatywy są wartościowe.

Rozdział trzeci ("Oświata, kultura i ochrona zdrowia na wsi")

W podrozdziale pierwszym 3.1 Autor zebrał bardzo wiele szczegółowych informacji o liczbie szkół, uczniów i nauczycieli w badanym okresie. Wiadomości jest tak wiele, że nawet uważny czytelnik gubi się w natłoku nazw wsi, danych o działających w nich szkołach, liczbie uczniów i pracujących tam nauczycieli. Oczywiście zdają sobie sprawę, ile trudu kosztowało Autora skrzętne zebranie tych informacji. Chyba jednak lepszym rozwiązaniem byłoby zestawienie tabelaryczne ukazujące w sposób przejrzysty i

dynamiczny zachodzące zmiany sieci szkół, liczby uczniów, kadry pedagogicznej. Podobnie można byłoby zaprezentować kwalifikacje nauczycieli, czy też poziom upartyjnienia. Te i inne ustalenia dotyczące najważniejszych kwestii znalazły się na kartach dysertacji tyle, że są rozproszone. Kolejny raz widać trudności z selekcją materiału, a zwłaszcza z uporządkowaną tematycznie i chronologicznie narracją. W efekcie powtórzenia są częste. Nawet zdania są niemal takie same. Przykładowo, o bazie lokalowej (s. 150 i 156). Autor oczywiście dostrzegł najważniejsze przemiany zachodzące w szkolnictwie w woj. łomżyńskim, a to reformę ministra Kuberskiego, tworzenie zbiorczych szkół w gminach i wynikające z tego konsekwencje, choćby likwidację małych placówek i uciążliwe dojazdy. Ciekawa jest także kwestia rodzenia się społeczeństwa obywatelskiego po Sierpniu'80. Kiedy to pod presją lokalnych społeczności udało się reaktywować 28 szkół zlikwidowanych w latach poprzednich (s. 154). Zostały też zbadane kwalifikacje nauczycieli. Autor ustalił, że w całym okresie, zwłaszcza po przyjęciu Karty Nauczyciela pedagogów posiadających odpowiednie wykształcenie brakowało. Przedstawił też możliwości doskonalenia zawodowego nie tylko w liceach pedagogicznych, pomaturalnych studiach nauczycielskich, ale też w utworzonej filii olsztyńskiej WSP w Łomży. Jest też wzmianka o edukacji pozaszkolnej dorosłych.

Podobnie jak w poprzednim rozdziale Autor zamieścił wiele cytatów, które dobrze ilustrują codzienne funkcjonowanie szkół. Sporo miejsca zajęła sprawa budowy nowych placówek oświatowych. Jak ustalił p. Długoborski nawet w kryzysowych, schyłkowych latach PRL mieszkańcy wsi łomżyńskiej mobilizowali się i wielokrotnie w czynie społecznym wspierali budowę szkół. Potwierdzają to wymienione w pracy inwestycje. Wysiłek ten, jak pisze Autor – władze propagandowo nagłaśniały i przedstawiały jako poparcie dla polityki PZPR. I rzeczywiście tak było. Należało jednak wyjaśnić jaką rolę pełniła szkoła, czy wręcz budynek szkoły dla lokalnej społeczności. Tam przecież nie tylko uczyły się dzieci, ale też znajdował się gabinet lekarski, czasami stomatologiczny, przygotowywano i wydawano posiłki, odbywały się zebrania, akademie, zabawy, zawody sportowe, urządzano lokale wyborcze. Mieszkańcy wsi byli pragmatyczni, nawet jeśli wchodzili w układ z władzą, często robili to dla osiągnięcia konkretnego celu, który był dla ich ważny. Różne strategie przystosowawcze ludności wiejskiej zostały przecież opisane przez historyków zajmujących się historią PRL. Dobrze oceniam ustalenia dotyczące aktywności politycznej nauczycieli. Choć większość wykazywała się uległością to w okresie pierwszej "Solidarności" niektórzy wystąpili z PZPR, wielu zaangażowało się w działalność związkową. Szkoda, że Autor nie podkreślił mocno oczywistego faktu sfeminizowania środowiska nauczycielskiego i wynikających z tego postaw i zachowań. Dociekania mgr Długoborskiego ujawniły też przypadki złego traktowania podwładnych przez urzędników administracji oświatowej czy też malwersacji finansowych. Czy jednak należało podawać dane personalne osób uwikłanych w te moralnie dwuznaczne, a nawet przestępcze poczynania? Na to pytanie Autor powinien sobie odpowiedzieć, bo w całej pracy liczba osób uwikłanych w różne sprawy a wymienionych z imienia i nazwiska jest znaczna. Pominięto różnego rodzaju uroczystości szkolne wpisujące się

w ówczesne rytuały. Nie dowiemy się też o zabawach, dyskotekach. Z obowiązku muszę też wskazać na niewykorzystanie archiwaliów władz oświatowych. Zapewniam, że w źródłach kuratorium Autor mógł znaleźć zbiorcze zestawienia sieci szkół, liczby uczniów i nauczycieli oraz wiele innych spraw charakteryzujących działalność placówek oświatowych w latach 1975-1989.

Podrozdział drugi 3.3 (Życie kulturalne) otwierają informacje o działających w województwie bibliotekach, osobach tam pracujących i księgozbiorze, ale zabrakło najważniejszego podmiotu - czytelników. Następna część 3.2.1 dotyczy "Gminnych Ośrodków Kultury i Klubów Rolnika". Autor przytacza, w mojej ocenie przypadkowe informacje o warunkach lokalowych, brakach opału, wody, o aktywności nielicznych i zamierania wielu wiejskich placówek w latach 80. Dlaczego w tej części Autor zajął się izbami pamięci narodowej? Zabieg ten dziwi, tym bardziej że następna część podrozdziału drugiego 3.2.2 nosi tytuł "Muzea i obiekty zabytkowe". Autor przedstawił w zarysie historię i działalność dwóch placówek muzealnych na terenie woj. łomżyńskiego. Trochę więcej miejsca zajęła prezentacja obiektów zabytkowych: dworów, wiatraków, a w największej liczbie zabytkowych kościołów i kapliczek. Co charakterystyczne, jednym ze źródeł, które wykorzystał Autor do stworzenia wykazu zabytkowych obiektów sakralnych są akta KW PZPR. Nie ma natomiast źródeł proveniencji kościelnej czy też wytworzonych przez nadzór konserwatorski. Kolejną część rozdziału trzeciego 3.2.3 Autor zatytułował "Obyczaje i relacje społeczne na wsi". Kompozycyjnie to rozwiązanie nie jest dobre. bo zamieszczone między częściami pracy dotyczącymi instytucji. W pierwszych akapitach mamy trochę o imprezach rozrywkowych organizowanych w klubach rolnika, gminnych ośrodkach kultury. Dlaczego fragmenty te nie znalazły się w części 3.2.1? Jest też wzmianka o występach artystów bojkotujących telewizję w okresie stanu wojennego w kościołach diecezji łomżyńskiej. Interesujące są wiadomości o wiązaniu prac polowych z świętami kościelnymi i religijnymi rytuałami. Autor przedstawił też jak handlowano na jarmarkach. Na pochwałę zasługuje opisanie obyczajów często już dziś zapomnianych, choćby swatania. Jest też wzmianka o wiejskich weselach. W mojej ocenie najlepszą w tej części, a może nawet w całej pracy są ustalenia dotyczące wyjazdów zarobkowych do USA. W monografii D. Stoli, którą niestety Autor pominął, jest trochę o tym. Badania pana Długoborskiego znacznie pogłębiają wiedzę o tym jeszcze słabo poznanym zjawisku. Wiadomo, że Podlasie obok Podhala i Podkarpacia to obszary skąd najczęściej wyjeżdżano do USA. Jak ustalił mgr Długoborski łomżyńskie przodowało w Polsce pod względem zarobkowych wyjazdów do Ameryki" (s. 189). Doktorant zebrał świetny materiał, w barwny sposób obrazując choćby praktykowane zachowania w placówce dyplomatycznej wydającej wize. Na marginesie była to chyba jednak ambasada USA, a nie konsul? Okazuje się, że wyjechać chcieli nie tylko zwykli ludzie, ale i zatrudnieni w aparacie władzy. Wiadomo też jakie były następstwa tych zarobkowych wyjazdów. Wśród pozytywów Autor wymienia inwestowanie w gospodarstwa. Kupowano ciągniki, maszyny, materiały budowlane,

samochody. Rosła też liczba kont dewizowych i ilość zdeponowanych dolarów. Kwoty, którymi operowano w niektórych wsiach i gminach województwa łomżyńskiego mogły przyprawić o zawrót głowy większość Polaków. W ocenianej pracy wskazano też na negatywne konsekwencje zarobkowych wyjazdów do USA. Najważniejsze to rozpad związków małżeńskich, rozwody, sieroctwo, swoisty relatywizm moralny, pokątny handel dewizami. Dolary stały się więc katalizatorem przemian dotychczas konserwatywnego, religijnego społeczeństwa. To są ważne konkluzje.

W podrozdziale trzecim rozdziału trzeciego Autor postawił sobie za cel zbadanie aktywności mieszkańców wsi w woj. łomżyńskim zrzeszonych w kołach gospodyń wiejskich i ochotniczych strażach pożarnych. Autor potwierdził, że organizacje te miały wielkie zasługi. Członkinie kół gospodyń wiejskich na kursach, szkoleniach poszerzały wiedzę oraz zdobywały umiejętności pozwalające lepiej prowadzić dom, hodowlę drobnego inwentarza. Autor ustalił, że kursy i szkolenia nie zawsze prowadzono efektywnie. Krytycznie ocenił także działalność punktów usługowych Ośrodków Nowoczesnej Gospodyni. Choć KGW mobilizowały kobiety wiejskie do lokalnego życia społecznego, to jak słusznie twierdzi Autor "dola kobiety wiejskiej była nadal ciężka" (s. 195). Chcąc lepiej żyć wiele kobiet, zwłaszcza młodych, tak jak w latach poprzednich migrowało do miast. Praca w zakładach przemysłowych czy w sferze usług dawała możliwości awansu. Wskazując na przykład zakładów bawełnianych w Zambrowie warto było, choćby w przypisie wspomnieć o monografii A. Zawistowskiego ("Kombinat. Dzieje Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego – wielkiej inwestycji planu sześcioletniego"). W tej części Autor zamieścił informacje o ochotniczych strażach pożarnych. Przy tej okazji Doktorant wspomniał o zagrożeniu pożarami budynków, a tych drewnianych było sporo. Zasygnalizowana została też sprawa pomocy udzielanej pogorzelcom i zabaw organizowanych w remizach OSP. Niestety przegląd tej problematyki nie jest uporządkowany. Zestawienie jednostek OSP w woj. łomżyńskim w 1987 daje orientację o stanie organizacji. Czy nie można było zebrać danych z kilkunastu lat? W ten sposób można byłoby ukazać dynamikę zmian.

Poważne wątpliwości dotyczące spójności kompozycyjnej pracy budzi zamieszczenie w rozdziale trzecim podrozdziału 3.4 pt. "Funkcjonowanie służby zdrowia i opieki społecznej". Tę część otwiera akapit przedstawiający liczbę placówek zajmujących się niesieniem pomocy chorym. Autor podaje liczbę 7 szpitali, ale tylko dwa lokalizuje. Jest też informacja o przychodniach i ośrodkach zdrowia. Skąd pochodzą te dane? Niestety nie pierwszy raz nie wskazano źródeł pochodzenia tych danych. Podobnie nie ma przypisu do informacji o obsadzie personalnej (s. 202-203). Ta część pracy potwierdza, że kwerenda była wybiórcza. Jeśli pozyskana została informacja, która zdaniem Autora pasowała do danej części pracy to wpisywał ją. W efekcie kolejne akapity mają wielokroć luźny związek. Czy akta partii politycznych mogą być jedynym źródłem do badań służby zdrowia, opieki społecznej? W mojej opinii nie. Tym

bardziej, że są to wiadomości pozyskane z materiałów przygotowanych na partyjne (PZPR i ZSL) konwentykle. Muszę wytknąć brak dbałości o selekcję i krytyczną ocenę podawanych informacji.

Czy kwestie dotyczące wprowadzanych rozwiązań systemu zabezpieczenia emerytalnego dla mieszkańców wsi powinny się znaleźć w tej części pracy? Skoro jednak Autor przyjął taki plan to uznał, że najwięcej uwagi należało poświęcić sprawie przekazywania gospodarstw w zamian za świadczenia emerytalno-rentowe. Dowodem braku elementarnej dbałości o uporządkowaną konstrukcję jest ponowne zajęcie się problemami służby zdrowia (s. 209-212).

Rozdział czwarty ("Ruch młodzieżowy")

Podrozdział pierwszy 4.1 ("Problemy wychowania >>nowego<< obywatela w Związku Harcerstwa Polskiego") otwiera zarys historii harcerstwa od początku wieku XX do połowy lat 70. Autor na pięciu stronach (s. 213-218) zamieścił wiadomości wybrane tylko z jednej monografii. A przecież literatura na temat harcerstwa jest bardzo bogata. Pisali m.in. o tym J. Wojtyca, K. Persak, A. Dobroński. Na kolejnych stronach przedstawiono najważniejsze informacje o strukturze i liczebności związku oraz różnych formach pracy harcerskiej. Z tego co napisał Autor można wnioskować, że najważniejszym powodem zapisywania się uczniów do ZHP był przymus i obawa przed opresjami. Taka generalizacja jest chyba zbyt daleko posunięta? Związek dawał też możliwości ciekawego spędzania czasu i wypoczynku (obozy, rajdy, biwaki). O takich imprezach przecież autor wspomina. Z pozyskanych przez Autora informacji wynika, że po Sierpniu '80 nastąpił masowy odpływ dzieci i młodzieży z ZHP. Chorągiew łomżyńska straciła ok. 30% członków. W latach 80. próbowano aktywizować działalność związku, ale w opinii mgr Długoborskiego rezultaty były mierne. Dobrze oceniam informacje o nadaniu chorągwi imienia Samodzielnej Grupy Operacyjnej "Narew". Zabrakło jednak wyjaśnienia, dlaczego władze polityczne zgodziły się na takiego patrona. Jest też wzmianka o jednej nielegalnej uczniowskiej organizacji. Trzeba w tym miejscu postawić kolejne pytanie: czy w archiwaliach wytworzonych przez Służbę Bezpieczeństwa nie ma więcej informacji o próbach antyustrojowych działań uczniów szkół w woj. łomżyńskim w schyłkowym okresie PRL? O skali degradacji ZHP w początkowym okresie III RP świadczą dane zamieszczone w pracy (s. 223). Tylko skąd Autor te informacje pozyskał, bo przypisu brak. Podrozdział drugi 4.2. (Powstanie i funkcjonowanie Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej) to próba zarysowania historii tej młodzieżowej przybudówki PZPR na badanym obszarze. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na brak konsekwencji narracyjnej. Poprzedni podrozdział Autor rozpoczął od pierwszych lat XX w., to dlaczego w podrozdziale drugim nie wspomniał o organizacjach młodzieżowych, z których w kwietniu 1976 r. powstał ZSMP? Podrozdział jest zbiorem informacji, choć niekompletnym, o etatowych pracownikach ZSMP, terenowych strukturach, liczbie członków w latach 1976-1989. Rolniczy charakter województwa z pewnością utrudniał po-

zyskiwanie nowych członków. Ta kwestia słabo została wyeksponowana w pracy dotyczącej drugiej połowy lat 70. Lepiej to przeanalizowano w ostatnich latach PRL. Dobrze i dużo jest o różnego rodzaju inicjatywach ZSMP służących podnoszeniu produkcji rolnej. Po raz kolejny na kartach ocenianej pracy celnie wskazano jak wydarzenia lata 1980 r. wpłynęły na polityczne zachowania ludzi. ZSMP znalazł się w kryzysie, którego mimo działań wspierających ze strony PZPR i ZSL w kolejnych latach nie przezwyciężono. Jak słusznie konstatuje Autor, młodzież wiejska poza nielicznymi wyjątkami nie chciała angażować się w działalność organizacji podporządkowanej PZPR. Przynależność do ZSMP wielokrotnie wynikała z chęci korzystania z pewnych przywilejów, atrakcyjnych możliwości spędzania czasu wolnego. Wybrane przez Autora przykłady obrazują uwiąd tej organizacji i bezradność politycznych patronów. Muszę jeszcze raz zwrócić uwagę, że tak zamieszczona w tej części tabela (s. 229-230) jak i inne pokazujące liczebności organizacji, instytucji zwykle dotyczą jednego roku. Nie ma tabel zbierających dane z kilku lat, które mogłyby ukazać ilościową i jakościową dynamikę zmian. W trzecim podrozdziale 4.3 ("Reaktywowanie Związku Młodzieży Wiejskiej") Autor pisze o odbudowie i działalności ZMW w latach 80. Brakuje tu nawet krótkiej informacji o młodzieżowych organizacjach działających u boku ruchu ludowego, choćby w okresie powojennym. Doktorantowi nie udało się ustalić ilu członków liczyła organizacja w łomżyńskim w całym badanym okresie. Napisał o różnych przedsięwzięciach inicjowanych przez aktywistów ZMW. Podobnie jak w poprzednich rozdziałach mamy wymienione osoby zasiadające we władzach wojewódzkich i gminnych. Doceniam wysiłek włożony w zebranie tych danych, mam jednak wątpliwości czy należało je umieścić w zasadniczej części rozprawy. Chyba lepszym pomysłem byłoby stworzenie takich przeglądowych zestawień jako aneksu. Z tego podrozdziału dowiadujemy się o korzyściach czerpanych przez członków ZMW, choćby przy przydzielaniu deficytowych towarów (maszyny rolnicze). Co ważne, entuzjazm z początku lat 80. znikł. W następnych latach stał się kolejną zbiurokratyzowaną i działającą rutynowo organizacją, a aktywność i liczebność ZMW malała. Z badań przeprowadzonych przez Autora jednoznacznie wynika, że związek nie miał nic do zaoferowania młodzieży wiejskiej, a w wielu gminach istniał tylko w sprawozdaniach.

Rozdział piąty ("Działalność władz partyjnych wobec wsi łomżyńskiej")

To obszerny rozdział podzielony tylko na dwa podrozdziały. Tytuł pierwszego (5.1) "Działalność PZPR na wsi" nie jest spójny z tytułem rozdziału. Na początku znalazła się rozbudowana informacja o strukturze organizacyjnej i obsadzie personalnej władz wojewódzkich PZPR. Co ciekawe, do PZPR w połowie lat 70. należało niemal tylko rolników indywidualnych co i robotników. Odzwierciedla to rolniczy charakter województwa. Niemal 50% członków co najwyżej ukończyło szkołę podstawową. Z tego powodu w administracji gminnej wielu zatrudnionych nie należało do PZPR. Rozważania o pracy organizacji partyjnych,

fasadowych działaniach, rutynowych szkoleniach niewiele wnoszą, są po prostu nudne. Analiza wyników wyborów Sejmu PR i WRN nie ma sensu. Wiadomym jest, że wygrwali je kandydaci FJN bo innych po prostu nie było. Zabrakło w pracy scharakteryzowania tej wyborczej farsy. Konstrukcja tego rozdziału nie została przemyślana. Autor napisał o brakach towarowych i planowanych podwyżkach w czerwcu 1976 r. a także o robotniczych protestach, które sprawiły, że władze cen nie podniosły. Jest też wzmianka o wojewódzkim wiecu poparcia dla Gierka zorganizowanym 27 czerwca. Niepotrzebnie Autor zamieścił tak wiele cytatów pełnych nowomowy potępiających robotnicze protesty. Lepiej oceniam informacje o wiecach gminnych. Z wywiadu wynika, że żegnano zatrudnionych w zakładach pracy (s. 252). Najpewniej nie potrafią zmobilizować rolników gospodarujących indywidualnie. Nieproporcjonalnie wiele miejsca mgr Długoborski poświęcił czerwcowym protestom 1976 r. Krytycznie oceniam odwołanie się do pracy N. Kołomejczyka. Jest przecież wiele nowszych publikacji dotyczących PZPR. Przeplatanie się różnych wątków, wielokrotnie nie mających związku bardzo utrudnia lekturę. Po wzmiance o ograniczeniach sprzedaży podstawowych artykułów żywnościowych (s. 254) w kolejnym akapicie znajdują szczegółowe informacje o upartyjnieniu gmin. Ten swoisty melanz stworzony przez Autora trudno zaakceptować. Muszę też wskazać, tylko przykładowo, braki ważnych publikacji. Gdy podjęta została kwestia nomenklaturowego obsadzania stanowisk to chyba lepiej byłoby sięgnąć do prac A. Paczkowskiego i A. Dudka, a nie do skądinąd ciekawej książki A. Leszczyńskiego (s. 257). Centralną postacią administracji państwowej na szczeblu lokalnym był naczelnik gminy. Autorowi udało się dotrzeć do interesujących informacji o tych urzędnikach. Okazuje się, że niektórzy nie posiadali niezbędnych kwalifikacji do piastowania tej funkcji. Autor podaje przykłady osób, które ukończyły zaledwie szkołę podstawową. Swoistym kuriozum był naczelnik w Zarębach Kościelnych, który nie ukończył nawet podstawówki. W pracy opisano także funkcjonowanie lokalnych władz, relacje panujące w urzędach gminnych. Wielu urzędników gminnych nie przykładało się do pracy, utrapieniem było pijaństwo. Z powodu niegospodarności i innych uchybień zmieniano naczelników. Autor dostrzega też konflikty personalne między naczelnikami gmin i sekretarzami komitetów gminnych PZPR o to kto był ważniejszy. Trudno zrozumieć, dlaczego w tej części znalazła się wzmianka o ORMO, a także informacje o katastrofie wywołanej przerwaniem zbiornika wodnego w Łomży (s. 263). Co to ma wspólnego z tytułem rozdziału? Następne strony to kronikarski zapis kolejnych kampanii politycznych, zebrań partyjnych władz wojewódzkich i gminnych od 1980 r. do 1989 r. Autor starał się przedstawiać wydarzenia w porządku chronologicznym, choć zabrakło konsekwencji w selekcji zebranego materiału. Jak ustalił mgr Długoborski do pierwszych strajków w województwie doszło już po podpisaniu porozumień sierpniowo-wrześniowych w 1980 r. Kolejne miesiące to kryzys PZPR. W Łomżyńskim, podobnie jak w całym kraju szeregi PZPR topniały, a wiele podstawowych organizacji partyjnych przestało istnieć. Po wprowadzeniu stanu wojennego przeprowadzono czystki w urzędach i instytucjach. Na kolejnych stronach Autor zamieszcza wiele informacji

z mozołem zebranych w archiwach nie po raz pierwszy nie dbając o chronologię. Kilkakrotnie już krytycznie oceniałem taki sposób prezentowania efektów pracy. Przykładowo, informacja o stanie wojennym pojawia się na s. 268, a na kolejnych Autor powraca do wydarzeń z września, listopada i początków grudnia. Nie ma w tym logiki. Dalsza część podrozdziału to kolejne informacje o partyjnych naradach, kampaniach politycznych i innych wydarzeniach. Sporo też o zmianach personalnych. Faktografia jest przytłaczająca. Brakuje prób syntezy, dostrzegania tego co istotne. Nie ma porównań z ustaleniami innych historyków dotyczącymi sytuacji w kraju i innych regionach. Województwo łomżyńskie nie było wyizolowanym obszarem, choć miało swoją specyfikę. Niestety te swoiste cechy rzadko są wskazywane. Dlatego dobrze oceniam ustalenia dotyczące niewielkiego upartyjnienia województwa na tle kraju (s. 280). W pracy zamieszczono także szczegółowe dane o frekwencji i wynikach referendum z listopada 1987 r. Dlaczego jednak Autor pisze o “referendum konstytucyjnym”? (s. 281). Po lekturze tej części pracy twierdzę, że ustalenia poczynione przez Autora mają bardzo luźny związek z tytułem. Niewiele jest o oddziaływaniu PZPR wobec wsi. Zdecydowanie więcej jest o działalności PZPR na wsi w woj. łomżyńskim. Działalność ZSL, a nie oddziaływanie, ledwie została zasygnalizowana. W mojej ocenie sporo informacji o politycznym oddziaływaniu władz PZPR na wieś łomżyńską jest w rozdziale drugim. Ta konstatacja potwierdza niedoskonałą ocenę konstrukcji pracy prezentującej wyniki całego projektu badawczego.

W podrozdziale drugim 5.2 (“Rola i udział ZSL i SD w sprawowaniu władzy”) miały zostać przedstawione wyniki dociekań o dwóch stronnictwach: ZSL i SD współtworzących peerelowski system partyjny, w którym hegemonem była PZPR. Magister Długoborski ustalił, że w 1976 r. w administracji gminnej – a nie jak napisał na wsi – zatrudnionych było niemal czterokrotnie więcej członków PZPR niż należących od ZSL, a w tej grupie było tylko 11 członków SD. Ta część rozdziału podobnie jak poprzednia to próba zebrania informacji obrazujących aktywność polityczną stronnictw sojusznicznych. W rzeczywistości Autor zajął się tylko ZSL. Na kolejnych stronach wzorem poprzedniego podrozdziału dominuje kronikarski zapis. Zainteresowani znajdą tutaj wiadomości o strukturze organizacyjnej, liczebności członków i różnych formach aktywności organizacyjnej ZSL. Autorowi udało się wskazać jak przemiany polityczne w kraju wpływały na działalność lokalnych struktur oraz członków ZSL. Podobnie jak we wcześniejszych rozdziałach liczba wymienionych z imienia i nazwiska zatrudnionych na etatach w ZSL i aktywistów jest znaczna. Nie jestem zwolennikiem zamieszczania w tekście wszelkich odnalezionych w źródłach informacji o kolejnych zmianach personalnych władz wojewódzkich i gminnych ZSL. Kto się przez to przebiję? Pewnym rozwiązaniem mogłyby być zestawienia tabelaryczne w tekście zasadniczym lub w aneksie. Z ustaleń Doktoranta wynika, że podobnie jak w innych częściach kraju, trudno stosunki między ZSL a PZPR uznać za partnerskie. Postulaty, choćby dotyczące codziennych problemów zaopatrzeniowych, zgłaszane przez aktywistów ZSL nie były realizowane. Pewne ożywienie wśród ludowców nastąpiło po

Sierpniu'80. Tak jak w poprzednich przełomowych momentach w historii PRL nasilała się krytyka, rosty oczekiwania na partnerskie relacje z PZPR i podmiotowe traktowanie ZSL. Po wprowadzeniu stanu wojennego większość członków uznać należy za pasywnych. Przejawem aktywności były organizowane rutynowo posiedzenia władz wojewódzkich i gminnych ZSL. Ludzie, zwłaszcza młodzi, nie wykazywali się polityczną aktywnością. Pan Długoborski potwierdza ogólnopolskie praktyki nieangażowania się w przedsięwzięcia inicjowane przez władze i emigrację wewnętrzną. Próby aktywizowania członków ZSL, choćby poprzez utworzenie Rejonowych Ośrodków Działania skazane były na porażkę. Niestety Autor nie ocenił tej inicjatywy. Z obowiązku muszę też wskazać, że o powołaniu ROD jest na s. 306 i ponownie kilka stron dalej (s. 311). Dalej Doktorant konsekwentnie, po kolei zrelacjonował posiedzenia władz wojewódzkich ZSL. Za wartościowe uznaję ustalenia, że w ostatnich latach PRL malała liczba ludowców pełniących funkcje naczelników gminy. Podobnie działo się w instytucjach obsługujących rolnictwo, placówkach oświatowych, służbie zdrowia. Stronnictwo staczało się po równi pochyłej, a dla etatowych aparatczyków najważniejsze było zachowanie wygodnej posady. Kończąc omawianie zawartości rozdziału piątego postawię pytanie: co wiadomo o SD w województwie łomżyńskim i oddziaływaniu na środowisko wiejskie? Mając na uwadze tytuł podrozdziału uważam, że także w tej części Autor skoncentrował się na działalności ZSL w województwie. Kwestie dotyczące "działania władz partyjnych wobec wsi" są drugoplanowe.

Rozdział szósty ("Kościoł w życiu wsi łomżyńskiej")

Pierwsza uwaga dotyczy tytułu rozdziału oraz pierwszego podrozdziału. Zabrakło przymiotnika katolicki lub rzymskokatolicki. Może były to zamierzenia celowe, bo w rozdziale nie ma wzmianki o innych kościołach i związkach wyznaniowych. Na początku podrozdziału pierwszego 6.1 ("Walka władz z Kościołem") przedstawiono struktury Kościoła katolickiego i tabelaryczne zestawienie budownictwa sakralnego w woj. łomżyńskim w drugiej połowie lat 70. XX w. Wartościowe są ustalenia dotyczące prób organizowania punktów katechetycznych. Badania mgr Długoborskiego potwierdzają opisane już w literaturze przypadki zaangażowania lokalnych społeczności, a zwłaszcza odważnych kobiet w walkę o utworzenie punktów katechetycznych. Do jeszcze większych konfliktów dochodziło w związku z odrzucaniem przez władze partyjno-państwowe wniosków o budowę kościołów, kaplic, plebanii. Sporne były sprawy dotyczące remontów obiektów kultu religijnego. Autor zajmując opowiedział o pomysłowych działaniach duchowieństwa i wiernych w zmaganiach z władzą. Dobrze, że podniesiona została także słabo dotychczas przebadana kwestia remontów i budowy przydrożnych krzyży i kapliczek. Nawet jeśli obiekty te posadowione były na gruntach prywatnych. Zmagania te zostały dobrze odtworzone i udokumentowane. Mankamentem konstrukcyjnym jest rezygnacja z wyróżnienia kilku problemowych czę-

ści. Przykładowo, budownictwo sakralne, spory dotyczące obsadzania duchownych stanowisk kościelnych, działania operacyjne SB wobec duchowieństwa. Brak takich tematycznych bloków ma swoje negatywne konsekwencje. Lektura jest utrudniona, występują też zbędne powtórzenia, na co już wcześniej zwróciłem uwagę. Wartościowe są natomiast informacje o kreowaniu nowych miejsc pamięci upamiętniających osoby i organizacje walczące o niepodległość. Dzięki dociekliwości Doktoranta dowiadujemy się o wielu tablicach pamiątkowych AK umieszczanych wysiłkiem lokalnych wspólnot parafialnych i środowisk niezależnych kombatanatów w kościołach, które były przestrzenią publiczną nie kontrolowaną przez państwo. Znaczący wpływ na relacje państwo - Kościół katolicki miał wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża. Szkoda, że w pracy zabrakło przedstawienia jak mieszkańcy woj. łomżyńskiego zareagowali na to historyczne wydarzenie, jakie głosy dało się słyszeć. Wiele miejsca poświęca Autor omówieniu przygotowań do pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny. Z jednej strony przedstawia szczególną aktywność aparatu władzy celem ograniczenia wyjazdów wiernych na msze i spotkania z papieżem. Z drugiej starania duchownych i parafian, aby mimo przeszkód zorganizować zbiorowe wyjazdy do Warszawy. Autorowi udało się też, najpewniej szacunkowo, ustalić jak wiele osób udało się do stolicy. Ciekawe są także uwagi dotyczące nieobecności wielu uczniów w szkołach, którzy pozostali w domach oglądając transmisje uroczystości z udziałem papieża. Ważny jest też opis podniosłych uroczystości w Hodyszewie. Kolejny raz muszę wytknąć brak dbałości o chronologię. Ustalenia dotyczące następstw powstania "Solidarności" na życie religijne w woj. łomżyńskim zostały przedstawione po tym, gdy Autor wspomniał o zamachu na papieża i śmierci prymasa Wyszyńskiego w maju 1981 r. oraz wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r. Za istotne uznaję rozważania o wieszaniu w salach szkolnych krzyży, co prowadziło do napięć między rodzicami z władzami oświatowymi i ich politycznymi zwierzchnikami. Interesujący jest przypadek władz miejsko-gminnych w Jedwabnem, które uchwały udostępnienie szkolnych klas do nauki religii. Doktorant ustalił też, że ostatecznie władze wojewódzkie zablokowały wykonanie tej uchwały. Ważne jest także stwierdzenie, że na początku roku szkolnego 1981/82 krzyże wisiły już w większości placówek oświatowych. Dalej jest krótka wzmianka o drugiej pielgrzymce Jana Pawła II do Polski, a następnie o mordzie ks. J. Popiełuszki. Zwrócono też uwagę na erygowanie kilku parafii i budowę nowych świątyń. Według mgr Długoborskiego w okresie 1975-1989 w województwie erygowano 9 parafii. Konstatacje na stronach 339-340 to są powtórzenia. Nie widzę merytorycznych przesłanek, aby w tej części zamieszczać opinie W. Jaruzelskiego (s. 341), czy też informacji o rozwiązaniu ORMO (s. 342). Dlaczego natomiast nie wspomniano w tym rozdziale o kolejnej pielgrzymce Jana Pawła II w 1987 r. skoro była mowa o dwóch poprzednich? Z obowiązku recenzenta muszę wskazać na pominięcie w tej części pracy monografii Ryszarda Gryza o budownictwie sakralnym i kilku artykułów tegoż historyka. Nie uwzględniając tych i innych publikacji mgr Długoborski stracił szansę na pożądane

konfrontowanie swoich ustaleń z wynikami badań już opublikowanych. Podrozdział drugi 6.2 ("Duszpasterstwo rolników"). Potrzeba przebadania tej kwestii jest bezsporna. W pracy zawarto najważniejsze wiadomości o powstałej już w stanie wojennym Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Rolników. Autor przedstawił formy pracy duszpasterstwa rolników, a były to pielgrzymki, rekolekcje, dożynki na Jasnej Górze. Lektura tego podrozdziału pozostawia pewien niedosyt. W podrozdziale trzecim 6.3 ("Kościelna Fundacja Wspomagająca Zaopatrzenie Wsi w Wodę") Doktorant przedstawił informacje o okolicznościach powstania i pracy tej fundacji. Skrupulatnie odtworzył działania, które przy wsparciu fundacji umożliwiły zbudowanie wodociągu w gminie Kulesze Kościelne. Czy zatem nie należało doprecyzować tytułu podrozdziału?

Rozdział siódmy ("Wydarzenia społeczno-polityczne lat 1980-1989 na wsi")

Tytuł ostatniego rozdziału został źle sformułowany. Trzeba przypomnieć, że w poprzednich rozdziałach wiele razy Autor prezentował swoje ustalenia dotyczące właśnie "wydarzeń społeczno-politycznych" w ostatniej dekadzie PRL. Podrozdział pierwszy 7.1 ("Powstanie i działalność NSZZ >>Solidarność<< RI"). Opisu okoliczności powołania niezależnej organizacji związkowej zrzeszającej rolników indywidualnych Autor ma kłopoty z uporządkowaniem prezentacji bogatego materiału faktograficznego. Zainteresowany czytelnik znajdzie w tym rozdziale bardzo wiele informacji o osobach zaangażowanych w tworzenie i o działaniach "Solidarności Wiejskiej" w ostatnich miesiącach 1980 r. i na początku 1981 r. Autor podkreśla rolę wsparcia udzielanego rolnikom przez NSZZ "Solidarność" i katolickie duchowieństwo. Mamy też dane o liczbie członków NSZZ "Solidarność RI w województwie łomżyńskim, choć zostały zaczerpnięte z akt KW PZPR. Następnie chronologicznie prezentuje wydarzenia z 1981 r. Podobnie jak w poprzednich rozdziałach Autor poświęca sporo miejsca epizodom powszechnie znanym i mającym bogatą literaturę. Tu wskażę na "prowokację bydgoską" (s. 360-363). Moim zdaniem zamiast tworzyć rozbudowaną kompilację lepiej byłoby wskazać na takie węzłowe problemy, a w przypisie podać najważniejsze publikacje. Swoją uwagę Autor koncentruje na różnych formach aktywności: masowych wiecach, zebraniach, rozbudowie struktur NSZZ "Solidarność" RI. Wspomniał też o niełatwych relacjach z lokalnymi władzami. Te ustalenia obrazują ogromną aktywizację środowiska wiejskiego od jesieni 1980 r. do 13 grudnia 1981 r. Podobnie jak w poprzednich rozdziałach Autor zamieścił wiele szczegółowych danych. Jest o dożynkach, kampanii wyborczej w związku i działaniach opresyjnych podejmowanych przez władze wobec rolników. Udało się też zebrać zbiorcze dane o liczebności NSZZ "Solidarność" RI w 30 gminach województwa (s. 374-375). Co ciekawe, jeszcze w październiku 1981 r. było 9 gmin, gdzie NSZZ "Solidarność" RI nie miał zorganizowanych kół. Wartościowe są także ustalenia ukazujące różne przedkładane wnioski, konflikty, spory, w których stroną był NSZZ "Solidarność" RI. Świadectwem aktywizacji oddolnej, czyli jednej z cech społeczeństwa obywatelskiego były postulaty zgłaszane przez miesz-

kańców czterech gmin z woj. łomżyńskiego o włączenie w granice woj. białostockiego. Sprawa jest interesująca, ale argumentacja została przedstawiona dość ogólnikowo. Nie widzę też przesłanek, aby sprawami zmian podziałów administracyjnych zajmować się w tej części pracy. Podrozdział drugi 7.2 ("Sytuacja NZSS >>Solidarność<< RI po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r.") to zarys historii NSZZ "Solidarność" RI od grudnia 1981r. do wiosny 1989 r. W porównaniu do wcześniejszych części zostały przedstawione tylko wybrane kwestie i to zdawkowo. Jest wzmianka o internowaniu działaczy "Solidarności" i inwigilacji tego środowiska. Warto było ustalić jak mieszkańcy wsi łomżyńskiej zareagowali na wprowadzenie stanu wojennego. Takie badania oddolne byłyby wskazane. Ten podrozdział nie jest nawet kronikarską opowieścią o wydarzeniach i ludziach. Więcej miejsca poświęcono wyborom z 1984 r. wskazując na dużą absencję. Generalnie, Autor napisał więcej o sytuacji ogólnopolskiej, a nie są to przecież ustalenia nowe, a znacznie mniej o historii wsi łomżyńskiej w tym okresie. Dokładniej przedstawiono wydarzenia poprzedzające "okrągły stół" i wybory "kontraktowe". Tu też więcej danych o aktywizacji środowiska wiejskiego i działaniach na rzecz ponownej legalizacji NSZZ "Solidarność" RI. Lektura podrozdziału 7.2. skłania mnie do postawienia pytań i wskazania na pominięcie istotnych spraw. Dlaczego nie starano się pozyskać informacji z dokumentacji aktowej przechowywanej w IPN? Nie ma też usprawiedliwienia dla rezygnacji z sięgnięcia po archiwalia innych instytucji. Kwestią mocno kontrowersyjną jest także częste odwoływanie się do akt PZPR w rozdziale dotyczącym aktywności NSZZ "Solidarność" RI w ostatnich latach PRL. Tym bardziej, że Autor nie konfrontuje odnalezionych tam informacji z innymi źródłami. W czasie lektury zwróciłem uwagę na odsyłacz 1289 (s. 383), w którym wymieniony został zespół archiwalny WKO. Co to jest? Nie ma tego w bibliografii ani też w wykazie skrótów. Kolejny, trzeci podrozdział 7.3 zatytułowany "Wybory do Sejmu i Senatu – 4 czerwca 1989 r." jest nieprecyzyjny, bo wybory miały przecież dwie tury. Lepiej byłoby już w tytule nie wpisywać daty. Podrozdział rozpoczyna wywód o tym jak doszło do wyborów z czerwca 1989 r. Pan Długoborski opisał tu przygotowania do wyborów w woj. łomżyńskim. Ustalił listy osób ubiegających się o parlamentarne mandaty oraz osoby wybrane w czerwcu 1989 r. Pominięto przebieg kampanii wyborczej, aktywizację lokalnej społeczności. Autor podkreślił, że zwycięstwo kandydatów Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" w woj. łomżyńskim było bezdyskusyjne. Krótki podrozdział czwarty 7.4 ("Przekształcenia gospodarcze") zawiera wybrane informacje dotyczące sytuacji na wsi i walki rolników o rentowność prowadzonych gospodarstw w trudnym 1989 r. W tej części pracy jest też ciekawa wzmianka o prywatnym handlu przygranicznym z obywatelami ZSRR. Doktorant wskazał ogólnopolskie działania związków i organizacji rolniczych w ostatnich miesiącach PRL, które upominały się o swoje racje w sytuacji gwałtownych zmian: urynkowania gospodarki żywnościowej, narastającej inflacji. Czytelnik znajdzie tu tylko jedną uwagę dotyczącą protestu w woj. łomżyńskim, który polegał na wstrzymaniu sprzedaży państwu płodów rol-

nych. To niewiele jak na pracę dotyczącą tego regionu. Nie można także nie zauważyć, że tytuł podrozdziału nie jest zharmonizowany z tytułem rozdziału. Ponadto owe "przekształcenia gospodarcze" w istocie dotyczą kilku miesięcy 1989 r., a cezury rozdziału to 1980-1989. W ostatnim, piątym podrozdziale 7.5 ("Krajobraz polityczny jesienią 1989 r. na łomżyńskiej wsi") Autor zebrał i przedstawił znów bez zbytnej dbałości o chronologiczny porządek, informacje o ostatnich miesiącach funkcjonowania PZPR, działalności NSZZ "Solidarność" RI, sytuacji ZSL i odradzaniu się niezależnego ruchu ludowego oraz SD. Ustalenia zawarte w tej części są wartościowe, a faktografia bardzo bogata. Szczególnie dotyczy to terenowych struktur NSZZ "Solidarność" RI oraz ruchu ludowego (ZSL i PSL "Odrodzenie").

Zakończenie

Zgodnie z ogólnie praktykowanymi zasadami w kilkustronicowym zakończeniu Pan T. Długoborski zebrał uporządkowane efekty swych badań. Wnikliwa lektura przedłożonej do oceny dysertacji skłania mnie do stwierdzenia, że zakończenie jest jedną z lepszych części monografii. Brakuje mi jednak jasnego przekazu, które z badanych problemów Autor uznał za rozwiązane. W zakończeniu pan T. Długoborski nie wskazał jakie kwestie powinny być przedmiotem historycznych dociekań w przyszłości. Tak we wstępie jak i w zakończeniu nie podano przekonujących powodów ograniczenia badań archiwalnych.

Aparat naukowy

Oceniana praca dowodzi opanowania umiejętności warsztatowych. Swoje szczegółowe ustalenia mgr Długoborski popiera przypisami, najczęściej zawierającymi opisy bibliograficzne różnych źródeł. Autor sporadycznie wykorzystuje przypisy, aby uzupełnić lub sprostować informacje odnajdywane w źródłach, a zwłaszcza w monografiach i artykułach. W przypisach ocenianej pracy brakuje polemiki z literaturą przedmiotu, zwłaszcza starszą. Zdarza się mgr T. Długoborskiemu odwoływać w przypisach do opracowań ogólnych, wręcz podręcznikowych, a rezygnuje z sięgnięcia po szczegółowe monografie i artykuły naukowe. Zdarza się również, że zamieszczając w tekście informacje Doktorant nie podaje źródła ich pochodzenia. Braki odsyłaczy trudno zaakceptować. Sposób sporządzania przypisów z prasy nie jest zgodny z ogólnie przyjętymi zasadami. Uważam, że zaproponowana przez Autora ciągła numeracja przypisów w całej pracy nie jest dobrym rozwiązaniem. W wykazie skrótów nie ujęto wszystkich występujących w tekście zasadniczym.

Sposób sporządzenia bibliografii jest w mojej ocenie kontrowersyjny. Występują tam uchybienia. Przykładowo, razi wyliczenie konkretnych jednostek archiwalnych. Zabrakło zestawienia wykorzystanych tytułów prasowych, a te zostały wymienione w przypisie 40 (s. 16).

Niewiele jest zestawień tabelarycznych, które mogłyby w przejrzysty sposób pokazywać nie tylko wybrane zjawiska, ale też dynamikę zmian. Generalnie, tabele zostały skonstruowane poprawnie, choć nie udało się uniknąć potknięć. Przykładowo, w tabeli 9 (s. 374-375) nie zsumowano liczby członków.

W pracy znalazł się też aneks zawierający mapę, tabele jednostek administracyjnych województwa, fotokopie różnych dokumentów i ikonografie (s. 451-490).

Język pracy i inne uwagi formalne

Oceniając poprawność językową dysertacji T. Długoborskiego stwierdzam, że nie zawsze udawało mu się o prezentowanych problemach pisać w sposób prosty i klarowny. Niestety w wielu zdaniach występują powtórzenia wyrazów. Czasami Autor używa języka źródeł. Razi także używanie w pracy naukowej takich określeń jak: "towarzysze" gdy pisze o członkach partii komunistycznej, czy "dla dziewcząt niedorozwiniętych umysłowo" (s. 204).

Zdarza się, że pan T. Długoborski podając dane liczbowe stosuje zapis, w którym grupy cyfr porządkujących setki, tysiące nie rozdziela spacjami. Przykładowo takie zapisy mamy na stronie 204: "na łączną kwotę 16331000 zł"; "kwotę 26000000 zł". Podobnie na s. 243: "liczba członków i kandydatów partii wynosiła 16795". Podobne błędy edytorskie na s. 247: "208,227", "208,585".

Zauważone oraz wskazane w niniejszej recenzji przykłady językowych i edytorskich uchybień wynikają, jak sądzę z pośpiesznego tworzenia pracy. Niestety Autor nie poświęcił dostatecznie wiele czasu i uwagi, aby w toku sumiennej korekty ograniczyć liczbę błędów. Szczegółowe wymienianie tych uchybień w niniejszej recenzji spowodowałoby powiększenie jej objętości.

Uważna lektura dysertacji skłania mnie do sformułowania poglądu, iż p. T. Długoborski uznał, że na kartach pracy należało zamieścić jak najwięcej informacji o województwie łomżyńskim, które odnalazł w źródłach. Z tego powodu Autor miał trudności z przeprowadzeniem krytycznej selekcji tych materiałów pod względem merytorycznym, dbając przy tym o porządek tematyczny i chronologiczny. W efekcie w pracy mamy ogrom informacji faktograficznych, czasami zupełnie nieistotnych dla toku narracji. W recenzowanej pracy występują liczne powtórzenia i brak konsekwencji chronologicznego przedstawiania wydarzeń. Przypuszczam, że stało się tak, gdyż Autor pasjonujący się i badający od lat lokalne dzieje uznał, że nie może uronić żadnej informacji czy pominąć jakiegokolwiek wydarzenia. Zapewne ambicją pana T. Długoborskiego było udostępnienie czytelnikom pełnej historii przemian politycznych i społeczno-gospodarczych w województwie łomżyńskim w latach 1975-1989.

Zwracałem już uwagę na licznie wymieniane z imienia i nazwiska osoby. W związku z tym jeszcze raz stawiam pytanie: czy nie narusza to ich dóbr osobistych? Trzeba o tym pamiętać, gdyby praca miała ukazać się drukiem.

Konkluzja

Rozprawa Tadeusza Jana Długoborskiego "Środowisko wiejskie w województwie łomżyńskim w latach 1975-1989. Przemiany gospodarcze i społeczno-polityczne" jest pierwszą tak obszerną próbą monografii słabo dotychczas zbadanej problematyki i to w szerokim ujęciu chronologicznym. Może być uznana za kontynuację badań nad powojennymi dziejami Ziemi Łomżyńskiej przeprowadzonych przez Krzysztofa Sychowicza, których efekty opublikował w pracy pt. „Ziemia łomżyńska i jej mieszkańcy w latach 1944–1956" wydanej w 2005.

Walorem recenzowanej pracy jest dobrze sformułowany temat, wadą skąpy katalog pytań badawczych. Ujemna strona dysertacji to niedostatek przeprowadzonych kwerend archiwalnych i wykorzystanej w badaniach dokumentacji aktowej.

W ocenianej pracy dominują relacje o faktach i opisy. Zamieszczanie z kronikarską dokładnością przebogatej faktografii to w mojej ocenie nie jest nowoczesna historiografia. Wiem, że pozyskanie materiałów źródłowych wymagało czasochłonnych kwerend, ale ważne jest wykazanie się umiejętnościami metodologicznymi. W ocenianej pracy zabrakło głębszych, także interdyscyplinarnych analiz, ale przede wszystkim międzyregionalnych porównań. W czasie lektury dysertacji wielokrotnie dostrzegałem wartościowe ustalenia dotyczące lokalnych cech: środowiska naturalnego, struktury gospodarczej, demografii, a zwłaszcza społeczeństwa. Jest też niemało o oryginalnych postawach i zachowaniach, wypracowanych praktykach działań i wartościach ważnych dla mieszkańców wsi w woj. łomżyńskim. Te charakterystyczne regionalne wyróżniki słabo zostały wyeksponowane. W ten sposób utracona została możliwość ukazania specyfiki procesów zachodzących na terenie woj. łomżyńskiego i porównania z tym co działo się w Polsce. Nie trzeba przekonywać, że jest to ważny element naukowego dyskursu.

Czytając rozprawę mgr Długoborskiego wielokrotnie miałem wrażenie, że Autor swoje ustalenia dotyczące ważnych kwestii w wymiarze ogólnopolskim uznaje za pionierskie. Tak nie jest. Gdyby tylko lepiej znał stan badań, częściej konfrontował swoje ustalenia z już opublikowanymi to wnioski byłyby bogatsze. Można było też uniknąć rozbudowanych fragmentów dotyczących wydarzeń dobrze przebadanych i opisanych.

Dużo uwag krytycznych, których podniesienie jest niewdzięcznym zadaniem recenzenta w żaden sposób nie powinno dyskwalifikować wysiłku włożonego przez Doktoranta w powstanie dysertacji.

Docenić należy zebranie i próbę uporządkowania bogatego materiału faktograficznego. Zawarte na kartach ustalenia mogą pozytywnie wpłynąć na poprawę dotychczasowego stanu badań nad historią województwa łomżyńskiego w PRL.

Przedłożona rozprawa mimo wielu krytycznych uwag i postulatów przedstawionych w niniejszej recenzji spełnia kryteria tak formalne, jak i merytoryczne stawiane ustawowo pracy doktorskiej. Biorąc pod

uwagę powyższe konstatacje, wnioskuję o dopuszczenie Pana mgr Tadeusza Jana Długoborskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kielce, 19 czerwca 2022 r.

Szereg Eliesnik